

*Kłamstwo jest środkiem nie tylko dopuszczalnym,
ale najbardziej wypróbowanym w walce z przeciwnikami bolszewizmu.*
Lenin



Jeśli się nie chce być ciemnym, głupim i naiwnym, jak cielę w pierwszych dniach swego życia, trzeba się nauczyć odróżniać żydowskie wpływy, żydowską inicjatywę, żydowską rękę we wszystkich przewrotach świata, w Europie, w Afryce, w Azji, wszędzie, gdzie przygotowuje się hekatombę, systematyczne, zaciekle niszczenie umysłów i mięsa Ariów. Trzeba się nauczyć odróżniać w życiu codziennym barwę, ton i przechwałki żydowskiego imperializmu, żydowskiej (czy masońskiej) propagandy, trzeba umieć przenikać do głębi wszystkie te mroki, orientować się w tym labiryncie frazeologii, w przyczynach wszystkich klęsk, nieszczęść, trzeba się znać na tej komedii, na tym uniwersalnym kłamstwie, na nieustępliwej żydowskiej megalomanii, na wszystkich odmianach żydowskiej obłudy, na żydowskim rasizmie, raz jawnym, raz aroganckim albo znów nieprzytomnym, na żydowskim oszustwie, trzeba rozumieć sens wielkiego zbrojenia tej kosmicznej permanentnej apokalipsy.

Trzeba mieć dobry węch, by umieć zwęszyć diabła bardzo z daleka, w każdej dziurze, we wszystkich kątach świata, pomiędzy wierszami każdej pozornie niewinnej gazety — prawicowej czy lewicowej — trzeba się znać na każdym podstępnyim chwycie, mocnym, swoistym, na każdym przychylnym epitecie, na każdej pochwie, na szczerości publicystycznego świecenia baki, na każdej złośliwości tak zwanej bezstronnej oceny. Dla celów żydowskiego triumfu nie ma nic obojętnego. Każdy decigram, każdy półton pochwały, dodany w odpowiednim momencie choćby nawet nie na temat, ma duże znaczenie dla po-wodzenia parszywca, dla jego zaprezentowania. Żart, dowcip, utwór, czyn każdego, obojętne, jakiego Żyda, najmarniejszego autora, malarza, pianisty, bankiera, szulera, żydowska książka, obraz, piosenka — to zawsze i wszędzie, tak czy owak cegiełka, to wibrujący atom w budo-wie więzienia, więzienia dla nas Aryjczyków, z żydowskimi dyrektorami na czele. Dla udoskonalenia żydowskiej tyranii, nic nie zostało stracone. Jeśli wszystko się „wydyma”, to wszystko robi się dla „Żyda”. Tej wewnętrznej kolonizacji dokonywa się albo łagodnie albo przemocą, zależnie od rytmu żydowskich potrzeb w danej chwili... We Francji dokonywa się tego zaboru jeszcze w rękawiczkach, ale długo już to

nie potrwa.

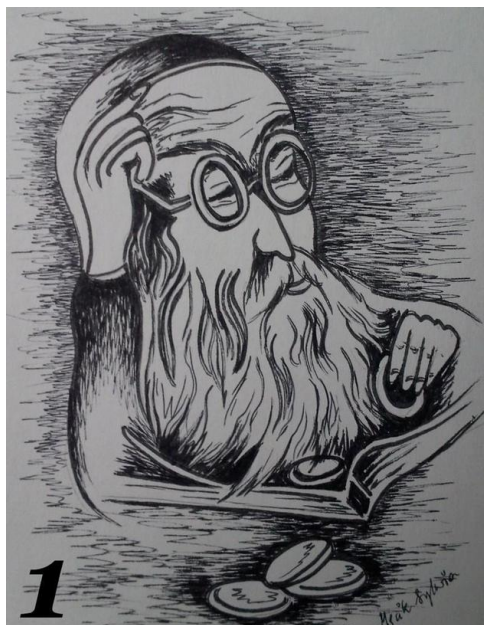


Wystawa z roku 1937 dała nam wspaniałą, druzgoczący dowód tej kolonizatorsko-żydowskiej furii, co raz mniej liczącej się z uczuciami i reakcją tubylców, z każdym dniem tym bardziej widocznej, tym bardziej wrzaskliwej, im więcej tubylcy są ulegli, płaszczący się, tchórzliwi. Ten zdradziecko morderczy fanatyzm wkrótce zupełnie straci przytomność. Tak jest z tym szparagiem Pokoju, wsadzonym monumentalnie pośrodku Trocadera. Jak się wam podoba ta olbrzymia żydowska gwiazda na szczycie krzaka, gwiazda króla Dawida, gwiazda synagog? Co ona wam mówi? Oto co: "Francuzi, od tej chwili Żydzi będą robili z wami co będą chcieli. Ten zgnięty kodeks uświęca ich triumf. Niech tłum sobie to powtarza. Dla pokoju żydowskiego poniesie jutro swe flaki we wszystkie strony świata. Tak postanowiono. Na kolana, ludu!... i milczeć!... Czekając na dalsze rozkazy, wystawić swe pośladki i dawać forse!"

Zanim opuścicie triumfalne ghetto z 1937 r. rzućcie jeszcze okiem na pawilon literatury, wszak tyle się nim chełpiono. Taka sama lepka sałata, taki sam podstęp, takie samo tendencyjne oszukaństwo. Przypatrzcie się z bliska natrętnym i krzykliwym plakatom, tak starannie objaśniającym, tym ostrożnym referencjom, tym eliptycznym schematom! Cóż one nam chcą powiedzieć? Na co nam się każą od razu zgodzić, co uznać, proklamować? I na baczność! „Decyzją naszych panów, naszych ministrów, przed tym żydowskich artystów, żydowskich krytyków, decyzją długo, powoli przez nich przygotowywaną, głęboko przemyślaną i mającą moc prawa, dowiedziono niezbicie jasno, klasycznie, że z dniem dzisiejszym nieuleczalny pyszałek Prout-Proust, „*Miche juive aux Camélias*”, będzie miał tę samą godność, będzie zajmował w podręcznikach, w umysłach, wszędzie i pod każdym względem to samo miejsce, ten sam stopień, co i Honoriusz Balzac”. Trąbić! Wyrażnie! Triumfalnie! Albo się na to zgodzić, albo zdychać! Jest tak, jak wam mówię.

Pogromowe drobiazgi [z cyklu "Źródła kultury europejskiej"]

Wpisany przez Louis-Ferdinand Celine
poniedziałek, 14 września 2015 13:44



Pogromowe drobiazgi [z cyklu "Źródła kultury europejskiej"]

Wpisany przez Louis-Ferdinand Celine
poniedziałek, 14 września 2015 13:44



Jeżeli będziesz kupował u żydów, ich popierał,
bronił, to nie dwa żydowskie baty spadną na
Ciebie i Twoich rodaków, ale niezliczona ilość.

